

Redaktor odpowiedzialny... Dziennik Poznański... Czynności z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych...

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna... Przejmują się w ekspedycji... Rekopisma...

AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Warszawie: Kary & Frzedocki... W Londynie: księgarnia E. Bender...

POZNAŃ, 16 listopada.

Śród chwilowej posuchy politycznej zajmują się dzienniki głównie sprawami bieżącymi mniejszej lub odświeżają dawniejsze kwestye, by zdobyć dla materyał do rozmaitych uwag i kombinacji...

o klęsce, jaka spotkać miała wojska cesarza Maksymiliana; republikanie rozstrzelali podobno 20 cesarskich, w liczbie których także 2 generałów...

Agitacya w Galicyi i Norddeutsche Allgemeine Ztg.

Dzienniki galicyjskie, jak mianowicie Czas i Gazeta Narodowa, przyniosły wiadomość, którejbyśmy bardzo chętnie nie byli wierzili i nie byli chcieli wierzyć...

złej woli obcej. Tak np. mają wolne już i zjednoczone Włochy swego Mazziniego, który nie chcąc pojąć i zrozumieć, jakim się sposobem stało, że ojczyzna jego doszła zjednoczenia...

Przypuściwszy tedy prawdziwość faktu agitacyi Mierosławskiego czy kogokolwiek bądź innego, wiedzą bardzo dobrze tak Polacy, jak rząd austriacki, jak wszyscy ludzie dobrej wiary całego świata...

„Czas“ — mówi organ hr. Bismarcka, — „stwierdziwszy, że między Galicyą a rządem cesarskim jak najłepsze panuje porozumienie, uważa za rzecz stosowną przestrzegać swych galicyjskich czytelników przed niepopraw-

wym odłamkiem tej części emigracyi, która stanęła pod chorągwią propagandy rewolucyjnej europejskiej. Cza s zamieszcza wiadomość, że się wysłać teje frakcyi pojawili w Galicyi zachodniej i wypowiada, po gwałtownej wy-cieczce przeciw Mierosławskiemu, przekonanie, że moskiewska polityca posługuje się firmą tego agitatora...

Tak daleko artykuł Nordd. Allg. Ztg, który polecamy baczej uwadze wszystkich naszych czytelników; który mianowicie chcielibyśmy polecić wszystkim uczciwym i zacnym Niemcom; wszystkim optymistom wierzącym, iż ostatnia wojna zmetamorfozowała Prusy na państwo czysto niemieckie...

Wspomnienia moje

przez Andrzeja Edwarda Koźmiana.

Księstwo Warszawskie czy posiadało być niejako odrębną administracyą, swoje wojsko, swoją nawet, acz bardzo niedo-łateczną konstytucyą, choć istnienie jego było powrotem wskreszonego życia narodowego, przecież nie zaspo-łowało ono bynajmniej nadziei i żądań Polaków...

rak od roli przez tak znaczne wystawienie wojska narodowego, zatamowanie handlu, zubożyły kraj i doprowadziły go do zupełnej nędzy, która się tem dotkliwszą zdawała, że czasy pruskie i austriackie były czasami obfitości i dostatku. Brak gotowizny tak był wielki, ubóstwo skarbu tak zupełne, że urzędnikom pensyi nie płacono. Pamiętam więc, że gdy ze wsi dochody były bardzo liche, a z urzędu żadne, ojciec mój na opędzenie pierwszych potrzeb, srebra swoje domowe musiał posłać do mennicy dla stopienia ich i zamienienia na brzęcząca monetę...

króla Stanisława w ostatnich latach jego panowania, a któremi on w owym czasie tak hojnie, bez uwagi na dobro skarbu publicznego rozrzadzał. Nie odparzył praw jego, należało było uznać prawa wielu innych i wystawiło by się było skarb na znakomity uszczerbek. Referat ojca mojego tak był dobrze wyrozumiany, z taką zręcznością ułożony, że rada stanu, wbrew oświadczonej woli królewskiej, ośmieliła się zdanie swoje objawić, a minister skarbu Mateuszewicz rzekł głośno w radzie stanu, mówiąc o moim ojcu: „Spodziewam się, że się nie zawstydzę za mego referendarza“...

u króla saskiego; umiał sobie jego łaskę i ufność zjednać i został mianowany ministrem sprawiedliwości. Ztąd nieukontentowanie, zazdrość, niechęć, które wstąpiły w miarę, jak Lubieński wzrastał w łascie i przychylności królewskiej. Zaczęło się więc tworzyć stronnictwo przeciwne Lubieńskiemu, przeciwne rządowi. Ci, którzy do niego należeli, zbierali się u Kuczyńskiego i tam skargi i zażalenia rozwozili. Wtem zdarzyła się okoliczność, iż w liście kandydatów podanych na urzęda sądowe królówi, minister Lubieński, chcąc wybór zapewnić jednemu ze swoich stronników, porządek w liście przemienił. — Ten, z którego szkoda to nastąpiło, wystąpił z głosnemi skargami, które zaraz podchwycione, odgłos i współuczucie znalazły na zgromadzeniach u Kuczyńskiego. Kuczyński stając się organem zdań i niechęci swoich biesiadników, sam zaś zamierzając dobra publicznego pobudzić, pisze do p. Szepteyńskiego list polityczny, przedstawiający w bardzo umiarkowanych i właściwych wyrazach, zarzuty mogące być czynione rządowi, rady dla sejmujących i nakoniec uwagę, iż należałoby żądać ukroczenia samowolności ministerjalnej, zmniejszającej według swojej potrzeby porządek kandydatów na liście podanej. — List ten odczytany zyskał powszechne pochwały i za godny dźwięk uznany został. — Zaniósł go Kuczyński do marszałka Małachowskiego, zasięgając jego rady, czyliby mógł go drukiem ogłosić. Małachowski, mając prawo i umiarkowany, nie znalazł w nim nic ubliżającego władzy królewskiej, nic przeciwnego prawu, i podanie go do druku porządził. — Skoro tylko to pismo wyszło na widok publiczny, chwiei czytane było, będąc niejako wyrazem zdania powszechnego. — Minister Lubieński widząc wrozenie, jakie sprawiło w publiczności, pobudzony przez stronników swoich, przedstawił królówi czyn Kuczyńskiego, jako ubliżający jego majestatu, jako rządowi szkodliwy i otrzymał upoważnienie pociągnięcia Kuczyńskiego do odpowiedzialności sądowej. — Skoro tylko wieść się rozeszła, że Kuczyński pod sąd kryminalny oddany został, imię jego stało się natchmiast po-

cyi legionu węgierskiego; szczyła się przymierzem Klapki i Koszuta; poruszała przeciw Austrii wszelkie sprężyny rewolucyj i wywrotu. Dzisiaj uderza znów zacny organ w stronę przeciwną; wypiera się uroczyste działania, sprawi reprezentantów użytych co dopiero „propagandy rewolucyjnej”; „gromi Austrię za szczerze praktykowanie w swym wewnętrznym zarządzie podjętej przed dwunastu a zarzuconej znów od dwóch czy trzech tygodni idei narodowości a chwali Moskwę, że „nierozważnymi koncesjami nie budzi fantazyjnych, narodowych chimery.” Podobnej wybujałości cynizmu, równie małej dozy moralnego wstydu, nie znalazły zaiste dzieje dziennikarstwa! Celu wreszcie owego dytryambu na cześć moskiewskiego bezrządu i despotyzmu nie rozumiemy, jak nie rozumiemy również obrony honoru policyi moskiewskiej przeciw podejrzeniu Czasu, jakoby agitacya w zachodniej Galicyi z jej pochodzila inicjatywy. Jak gdyby Nordd. Allg. Ztg nie wiedziała dobrze, że dzieło tego rodzaju prowokacyi nie uchodzi bynajmniej, nawet w ucylizowanych a cieszących się większym zasobem publicznej moralności od Moskwy państwach, za niegodny i potępiony środek polityczny! Pojmujemy, jeżeli tego interes polityczny wymaga, przemawianie choćby za przymierzem z królem Dahomejskim; ale nie pojmujemy nigdy, aby dla organu ucylizowanego państwa nastąpiła kiedykolwiek potrzeba palenia kadzideł na cześć ofiar ludzkich np. wyprawianych przez zacnego samodziernę środkowej Afryki i tłumaczenia jego barbarzyństwa jako tylnych czynów ludzkości i wspaniałomyślności. W podobny zaś sposób wygląda panegiryk Nordd. Allg. Ztg na cześć rządów Moskwy w Polsce, rządów, które dla każdego uczciwego i myślącego człowieka charakteryzują się najnieudaczniejszą i najgłupszą własnością, ogłoszoną w obec całego świata czynami i rozporządzeniami. Więcej o tym przedmiocie mówić, byłoby czystym marnowaniem słów i papieru. Kończąc, winniśmy jednakże organowi hr. Bismarcka jedno uznanie. Twierdzi otóż, że rząd austriacki zbiera owoce swęj propagandystycznej opieki nad żywiołem polskim przedzając daleko, aniżeli się sam zapewne spodziewał. Bez wątpienia, a pod tym względem przynajmniej Nordd. Allg. Ztg najpełniejszą słusność. Otóż, przed wojną ostatnią rząd austriacki nie jeszcze właściwie dla Galicyi nie uczynił, ale cokolwiekbyś, pobił nieco jej nadzieje narodowe, ukazał w odległej przynajmniej perspektywie możliwość i podobieństwo o zadowolenia słusznych żądań i pragnień żywiołu narodowego w Galicyi. Owocem tego choć tylko połowicznie, obiecującej a każącej wyciekiwać polityki zebrał jednakże rząd austriacki rzeczywiście przedzając, aniżeli się miał prawo spodziewać. W tej to właśnie epoce bowiem, kiedy zachowawcza i antinarodowościowa dzisiaj Nordd. Allg. Ztg głosiła się organem idei narodowości; kiedy zamieszczała owe odezwy do Czechów i Morawian; kiedy zapowiadała rozbięcie Austrii na jej narodowościowe pierwiastki; w owym fatalnym dla Austrii miesiącu lipcu, kiedy dla elementów rewolucyj, gdyby były i gdyby chęć wystąpić, przedstawiała się w Galicyi rzeczywiste widoki powodzenia, — nie znalazł się tamże nikt, coby był powziął choć najodleglejszą myśl jakiegos poruszenia przeciw Austrii. Odezwa jaka do Polaków Galicyi byłaby pozostała podobnie martwą literą, jak nią pozostała „odezwa do mieszkańców przeszławnego królestwa Czech i Morawii.” Otóż tedy owoc, jaki Austrija zebrała rzeczywiście ze strony Galicyi w nagrodę obudzenia choćby tylko nadziei narodowego życia. Ważna i charakterystyczna wskazówka tak dla rządu austriackiego na przy-

szłość, jak fakt przekonywający dla wszystkich przeciwników obecnej jego polityki w Galicyi i w kwestyi polskiej, jeżeli ich pesymizmem powoduje rzeczywiście dobra wiara, której naturalnie organom w rodzaju Norddeutsche Allgemeine Zeitung przypisać nikomu nie postoi w myśli.

Wiadomości urzędowe.

Dotyczasowego zastępcę landrata, asesora rejencyjnego Limana, mianowano landratem powiatu ostrzeszowskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 11 listopada.

... Zapewne dobiegła was już wieść o amnestyi, jaką car Aleksander z powodu zaślubin carewicy z Dagmarą, na swych grzesznych poddanych rozciągnąć raczył. Wystawiam s-bie, z jaką gorączkową niecierpliwością wyglądał jej tekstu, chcąc zmierzyć wielkość tej łaski, jakiej najpewniej nadajeć rozciągnął w duchu pojęć europejskich. Otóż podobna miara do pojęć, wyobrażeń i światła moskiewskiego, jest jak najniestosowniejsza. Amnestya moskiewska, nigdy nieprzywraca nikomu ani stanowiska, ani praw posiadanych zanim go tak zwana sprawiedliwość w swe szpony porwała; zmienia tylko po prostu rodzaj tortury: w miejsce jednej siły dręczącej, podstawiła inną, która prawda słabiej, powolniej, ale zawsze w sposób niszczący działa. Jaka dla nieszczęśliwych wygrana ła two możecie sobie wystawić. Zamiast trzucizny zabijającej gwałtownie, dają truciiznę powolnie działającą, która nim zabije, przedewszystkiem długie konwulsje i konanie sprawdza. Ukaz świeży, jaki mam pod ręką w tekście rosyjskim, najzupełniej o tem przekonywa. Jeden z rosyjskich poetów napisał: „Nigdy zwyciężonych nie deptaliśmy nogami.” Licentia poetica, niedopuszcila się nigdy większego kłamstwa. Bo nie tylko depcą codziennie nogami zwyciężonych, ale jeszcze do okrucieństwa, gorzkie szysterstwo dorzucają. Widocznie, poczawszy od cara, aż do ostatniego soldata, lubują w tego rodzaju ćwiczeniach. Gdzieindziej amnestya odpuszcza całkowicie kary; budzi, że tak powiem, z letargu, w jakim człowiek się prawa spoczywał i do rzeczywistego życia ze wszystkimi prawami go przywraca. Dostyć wam przypomnieć takiego Telekiego, takiego Beckera świeżo amnestjonowanego i tylu innych. Zwyczajnie przytem, łaska ta jest szczerą dla tak zwanych przestępców politycznych, których na równi z kryminalnymi zbrodniarzami nie stawia. Inaczej bowiem miałyby całą opinię publiczną przeciw sobie. W Rosyi zupełnie przeciwnie: wspaniałomyślność carska zwyczajnie dotyka kryminalistów, i jeżeli są jakie ulgi, to bezwarunkowo i wyłącznie oni ich doświadczają. I świeży ukaz jest najzupełniejszem świadectwem powyższego naszego wykładu. Ukaz ten, wylew miłosierdzia carskiego, rozdziela w następujący sposób, zaczynając przedewszystkiem od skazanych do robót w kopalniach na całe życie. Jeżeli przestępcy tej kategorii, pełnoletni dwa lata a małoletni rok, przebędą w kopalniach i dobrze się prowadzą; jeżeli w ciągu tego czasu nie byli pod sądem, ani też dopuścili się zbiegostwa, to kara powyższa skracają im się do lat dwudziestu. Aby więc skorzystać z tej niesłychanej łaski potrzeba przedewszystkiem dwa lata lub rok przebyć w kopalniach, gdzie należy bez najmniejszego szemrania znieść wszelkie udrczenia i państwienią czynowników i dozorców, głąd i przeciążenie robotą, a przeszedłszy te męki czyszczowe, cierpieć podobnie jeszcze lat 20! co niemożliwym jest dla człowieka, bo statystyka więzienna, nie przedstawia o tąd ani jednego wypadku, by którykolwiek więzień lat 20 wytrwał w tem prawdziwym piekle. Zwyczajnie dziesięć lat najwyższej najsilniejszy organizm zabija, o czem ze statystycznych wykazów przekonać się można. Taż sama zaś kategoria, która przed zsyłką ulega cielesnej karze, czas pobytu w kopalniach ma ograniczony do lat piętnastu. Widocznie Zdekauery ocenili, że wyliczone pałki o lat pięć życie skróciły; więc dla takich, piętnaście lat tortur aż nadto wystarcza do zamordowania ich. Wszyscy inni przestępcy skazani do kopalni na określony ilość lat — czas pobytu w tychże mają zmniejszony o jedną trzecią część. Polityczni wszakże przestępcy, z tego zmniejszenia zakresu czasu w kopalniach korzystać nie będą, bo niema takich, którzyby nie byli źle notowani, którzyby nie byli oddawani pod sąd, lub którzyby nie usiłowali uciekać, a wreszcie, którzyby nie należeli do świeżo wybuchłego i przytłumionego powstania na Syberyi. Bynajmniej nie chodzi o to, by faktycznie tego wszystkiego dopuścili się; dostyć by moralnie o to byli podejrzywani, a wiecie, że podobnego motywu nigdy Moskalom nie zabrakło i niezabraknie. Wreszcie, niepodobna zataić, że okrutne obchodzenie się z politycznymi przestępcami i ciągle pastwienie się nad nimi wywołało z ich strony

szlachetny opór, który naturalnie dziś posłuży do wykluczenia ich z możliwości korzystania z tej wielkiej łaski cara.

Co do zesłanych na osiedlenie, to ci jeszcze szczerzej łaski dostąpili. Jak wam wiadomo, skazani na osiedlenie obowiązani byli mieszkać w miejscu oznaczonym, z którego na krok nie wolno się oddalać. Taki nie-pobiera żadnego wsparcia od rządu, wszystko musi wy-dobyć swą własną pracą, nieplaci jednak żadnego podatku. Jeżeli więc skazani na osiedlenie, w ciągu pięciu lat prowadzą się dobrze, wolno mu następnie wypisać się do gminy wiejskiej, skutkiem czego pozyskuje jedynie przywilej płacenia podatku do skarbu, może zostać mieszczaninem, wszakże o zostaniu kupcem lub poczesnym grażdaninem, nie-powinien ani marzyć. W liberalnej Moskwie, to ostatnie dwa stany, które stósunkowo do szlachty są prochem, jak widziecie, nawet po 15 latach ciężkiej aplikacyi, nie-podobne są do pozyskania. Powyższe dobrodziejstwa, tu zesłanym na osiedlenie, którzy przed zsyłką byli palko-wani, są zapewnione w czasie o połowę krótszym. Kara więc złagodzoną nie została, bo skazani pozostają i nadal na osiedleniu; za zaszczyt zaś zostania chłopem, to jest istota, którą, wedle pojęć moskiewskich, mogą wszyscy czynownicy bezkarnie deptać, obowiązani będą płacić po-datek do skarbu. Z łaski więc tej jedynie skarb pośrednio, a bezpośrednio czynownicy, którzy uważają go za swą własność, skorzystają mogą.

Zesłanie czyli wywózka na mieszkanie, do-tąd nie było uważane za żadną karę. Chytno i wyso-żono bez żadnego śledstwa, zatrzymując w głębi Rosyi lub na Syberyi aż do czasu uspokojenia kraju, jak to w dezyrach najwyraźniej pisano. Wielu z tej kategorii po-czynając od początku roku zeszłego powrócono, a zwa-ższa z Kongresówki. Wielu zaś co dzień powrotu wy-czekiwało. Tymczasem wydana amnestya odbiera im wszelką w tym względzie nadzieję. Środek ten, z powo-dów racyi stanu, jak zapewniano, stósowany, od razu przyjmując w ukazie, o którym mowa, charakter i na-stępstwa kary. A mianowicie tym, którzy przebędą na mieszkaniu w syberyjskich guberniach cztery lata, car pozwa-la i prosić o przeniesienie ich do oddalonych guberni niesyberyjskich; tym zaś, którzy pozostają na mie-szkaniu w guberniach oddalonych rosyjskich, po upływie również lat czterech, dozwala prosić o przeniesienie do guberni wewnętrznych, jakie przez ministra spraw we-wnętrzych oznaczone będą w tym zastrzeżeniem, iż nikt nie-można być przeniesionym w miejsce położone bliżej niż 300 wiorst od miejsca jego ostatniego przed wywózka-zami-szkania. Tak wysoce ulaskawieni, pozostawają muszą jeszcze lat dwa pod dozorem policyjnym, bez możliwości wydalania się z miejsca na mieszkanie naznaczonego. Otóż przekonywamy się obecnie, iż ci, którym najmniejsza wina nie była udowodniona, łaską carską skazani zostali na pobyt w Rosyi pod dozorem policyjnym przez lat 6 najmiej. Tymczasem im z tej samej kategorii, bez żadnej łaski cesarskiej, jedynie na proste podanie, poparte dowodami zawsze przekonywającymi lub mo-cnymi stósunkami, już od dwóch lat w domu siedzą. Wi-docznie jak ów historyczny kozak do raportu o stratach w bitwie, tak ci nieszczęśliwi do aktu łaski cesarskiej po-zostawieni zostali, a że świetnie wyszli — nie ma o czem mówić.

Jest jeszcze jedna kategoria zsyłki, w odwo-reniu zwaną; jest to rodzaj stałego osiedlenia, z nadaniem wszakże praw chłopu rosyjskiemu przysługujących, a mianowicie prawa płacenia do skarbu podatku i służenia za przedmiot czynownikom do obdzierania ich ze skóry. Na odwo-reniu po większej części skazywane były całe wsi na Białej Rusi i Litwie takie, przez które oddziały powstańców przechodziły, a oni wla-dzy o tem niezawia-dali. Zabudowania, inwentarze i ruchomości ulegały rabunkowi i zniszczeniu, mieszkańcy zaś zbiec w jednę kupę, pędzić zostali na Sybir i do guberni nadwołżań-skich i tam odarci ze wszystkiego, na pustkowiach poru-ceni. Otóż i tym nieszczęśliwym, wolno po pięciu la-tach, jeżeli podatki regularnie płacili, prosić o przeniesie-nie do wewnętrznych gubernii, pod warunkami wszakże, co do zesłanych na mieszkanie zastrzeżonymi. Naturalnie z dobrodziejstwa tego, żaden korzystać nie może, bo niema najmniejszych środków do przeniesienia się, a zresztą, dla czegożby miał przenosić się, kiedy i to nowe miejsce jest podobnie wstrętne i obce dla niego, jak i obecnie zamieszkiwane, a od ojczyzny i kąta rodzinnego zawsze 300 wiorst carskiej łaski dzielić go będą.

Osoby skazane do rot aresztanckich, na zamknięcie w fortecy, więzy lub areszcie policyjnym, o 1/3 część czas zamknięcia mają zmniejszony. Ta jedna kategoria, może tylko na złagodzeniu kary skorzystać, ale dobroczynny rząd, skazanych do rot aresztanckich, po wycierpieniu takowych, wbrew prawu i obowiązującemu kodeksowi karnemu, zamiast powrócić do kraju, zsyła na wo-dowanie, a tak więc po naznaczonej i wyksekwowanej karze drugą mótą proprio wyrzeka.

Otóż taką ma rzeczywistą doniosłość & amnestyjnym zwany. Żadnych umorze-dnych rzeczywistych ulg; od początku do koń-za, która tylko nieświadomym w błąd wprowadzi i najokropniejsza ironia nad losem nieszczęśli-wiów amnestya ta w Warszawie z największym i pogardą przyjęta została. Temi dwoma uc-rowsi za wylew jego miłosierdzia, nie tylko Wa-cały kraj płaci. Na pierwszą wieść o amnest-kiplia radością; bo nie ma rodziny, w której nieszczębrnie zrobił, a którzy niepragnęła jej us-deszły tekst ukazu rozwiłł ten nadzieje. Toż wam napisałem o nieszczęśliwych naszych wie-suje się i do łaski w przedmiocie podatków. Zostały te, które już dawno z pomocą wojsko-egzekwowanie. Darowane zostały zaległości podymne, szarwark, ofiara, subsidium charitat-tych osobisty od slug, czopowe itd. ale tylko po Zareczam wam, wedle niewatpliwych wiadomo-syi skarbu czerpanych, iż żaden podatek z o-czonego nie zalega. Fałsz, kłamstwa i hipoc-ryzja w zwyczajnie moskiewskim; egzekucye wojsko-po rok 1863, ale z tego roku, bez litości wsz-datki egzekwowały. Kto nie płacił gotowizną, ma wszystko, co tylko zabrać można było i p-czną licytacyą sprzedawano. Prosimy o wska-choć jednego, jedynego przykładu zaległości, z-podatku osobistego od slug, który jeżeli od jakie-zalega, to z pewnością zabiję przez Moskali lub wywiezionę. Powtarzam więc, iż z łaski w pu-podatków nikt nie będzie korzystał. Jedynie wy-jący w opłacie kosztów i kas sądowych, w opła-portowców, kontrawencyi stempli, z ukazu tego la-Inne przepisy rzezonego ukazu są drobnej wa-czenia i po większej części do Kongresówki się-szą. Ta razą więc, nie chcąc zbytecznie przed-korespondencyi, pomijam je; zwracam tylko wasz-jeszcze na jeden, jedyny ustęp. Oto ci, którzy w-sze mieszkania i wydalili się do innego powiatu, szli za granicę, nie popełnili żadnego przestę-ciągającego za sobą karę główną, mogą pierw- pół roku, a drużdy w ciągu roku, powrócić bezka-gotowizną miejsca swego zamieszkania. Gdyby to nie było- jak to mówią, czarne na białem, nie wierzyli- oczom; bo i za ów pierwszy mają być karani, skoro- nie wyszli i żadnego przestępstwa nie dopuścili- do drugich, to pisząc to Naj. Pan, nainowacja udu-doskoloł. Boć przecież wiadomo, że samo wyjdzie- nie, bez paszportu, wedle praw moskiewskich w- zbrodnia, podciągająca za sobą, w razie powrotu, zos- osiedlenie, a tego rodzaju przestępstwa, wyraźnie- szym ustępem wyjęte są z pod amnestyi. Wreszcie- wspaniało myślił się car sądził, że jego wierno- dani dla przyjemności ojczyznę opuszczają? Dalszy- wie łaska dla tych, którzy względem cara żadnego dni- nie dopuścili się. Poprzednie artykuły, przyszuja- świadomych obalamucić mogły; obecny nikogo z- niepotrafi, owszem posługuje tylko do wyjaśnienia- tej budowy z hipokryzji, fałszu i ironii wystawionej, wszakże będzie, pomimo jawnej swęj nieości, przez- moskiewską do wyrzutów emigracyi, iż z łaski ces- Berlinie korzysta, która jej wyraźnie powyższym ustępe- gwnioną została; ale zaś, które w każdym prawie- skiwskim jest niezbędną jego częścią, cały ten mied- z biony ocean łaski carskiej niewoży. Streszczajmy- wszystko, co powiedziałem, powtarzam, iż świeży- jest żadnym aktem łaski, a jeżeli jakie ulgi z niego- to jedynie dla rozbójników, złodziei, włóczę- i piniaczy.

Wreszcie zwracam waszą uwagę, iż po raz- jesteście objęci jednym i tym samym ukazem, jaki- się i do carstwa. Poprzednio zawsze Królestwo- dzielnym ukazem obejmowane bywało, dziś coraz- w zatęrciu jego odrębności postępują. Co do Finland- dany został oddzielny ukaz. Pokazuje się, że z Fin- jeszcze do czasu otwarcie po moskiewskę postępo- nie ośmielają. Co do nas, nie robia sobie już żad- bjekeji.

Dawniej już wam pisałem, że wszelkie ścieś- ciężary i służebności, do miast odnoszące się, mają- zniezione, a skutkiem tego miasta tak w stósunku do- watnych, jak i do skarbu uwłaszczone zostają. Długo- duję się obecnie z najniewłaściwszego źródła, iż od- dni ukaz już wydany został lub zostanie; a czemu z- z serca przyklaskujemy, pragnąc jedynie, aby ukaz- konany został nie w ten sposób, jak co do włóścian- przeź bowiem w zasadzie jak najlepszy, w wykonani- czony i skrzywiony zostanie. Jak tylko ukaz ten- nas, napiszę wam o nim obszernie. Dziś to tylko- iż ukaz ten jest ścisłym następstwem uwłaszczenia- ścian przez rząd narodowy postanowione. Po włas- ni włóścian znieśnienie wszelkich ścieśnień stało- niecznym, a nawet de facto ścieśnienia te przez r- rodowy zniezione zostały, od początku bowiem pow- żaden obywatel miejski czyszu domi nio directy-

pularnem nie tylko w wyższej publiczności, ale nawet w najniższej ludności warszawskiej. — On do dobrych chęci łącząc niemało próżności, od której, w udomności natury ludzkiej, najszlachetniejsze serca nie są często kroć wolne, uradowany wziętością powszechną, jaką pozyskał, wystąpił jako ofiara przesładowana samowolnością mi-nisteryalną, jako męczennik sprawy krajowej, i przgotow-ując wszelkie środki obrony, chodził po ulicach, rozdając hojne jałmużny sypiące podarki i rozdając skargi na przesładowanie, jakiego doznawał. — Wyrok sądu krymi-nalnego, skazujący Kuczyńskiego na trzy lata więzienia, wzbudził oburzenie przeciw ministrowi, zapał dla skaza-zanego. — Publiczność z posiedzenia sądowego wyniosła go na krzesło i niosąc przez ulicę, wydawała głośne okrzyki: „Niech żyje nasz Kuczyński!” — Nasz Kuczyński zaś, już się sądząc bliskim apragnięciu męczennictwa, tém więcej starał się zjednać sobie nie tylko opinię powsze-chną, ale i najniższą publiczność warszawską. „Ja więzień stanu, — zwykł był mawiać, z udaną pokorą — „ja wkrótce kajdany będę dzwigał. — Ja winowajca.” — A w duchu myślał i cieszył się, że ten Ja był bohaterem, ulubień-cem publiczności i potężniejszym opinią powszechną od swego przeciwnika opartego na władzy rządowej. Kuczyński odwołał się do sądu kasacyjnego, a więc do ogólnego zgromadzenia rady stanu. — Sprawa ta, która nabyła ważności politycznej, równie zajmowała publiczność jak rząd niepokoiła. — Król sam zaczął żałować, że w nią wciągnięto imię jego. Większość członków rady stanu uznawała jej niewłaściwość. Sam tylko mini-ster Lubieński z stronnikami swymi przyzywali wielką wagę do zwycięstwa i utrzymywali, że od niego zależy utrzymanie godności monarszej i powagi rządu. — Książę Józef Poniatowski, minister wojny, był nawet przeciwny Lubieńskiemu, i gdy tenże na radzie stanu odpierając zar-zut czyniony mu o zbyteczną w tym razie gorliwość, tłumaczył się, że był tylko stróżem prawa, — a le- ten stół w piecu teraz przepalił odezwał się książę Józef. — Gdy więc ta sprawa do rady stanu wniesiona

została, wyznaczenie referenta zdolnego do jej dokładnego i właściwego przedstawienia, zwróciło uwagę powsze-chną. — Kuczyński korzystając z służącego mu prawa, wy-łączył był kilku referendarzy, których bezstronność pod-gładał. Wśród małej liczby nie wyłączonych znajdował się mój ojciec, — na niego więc padł obowiązek zajęcia się tym ważnym i trudnym referatem. — Wahał się on z początku, ażali ma się go podjąć, lecz pochlebna na-mową Stanisława Potockiego, prezesa rady ministrów skłoniłony, zajął się nim z całą gorliwością i sumiennością, jakiej tak głośna sprawa wymagała. — Zgłębiwszy ją do-kładnie, nabył przekonania, że cała sprawa ze strony ministra, nie tylko w niewłaściwy i nieuczynny sposób była rozpoczęta i prowadzona, ale nadto niesprawiedliwą była. — Prawo zasadnicze dozwalało każdemu oby-watelowi objawiać głośno zdanie i myśli. — W piśmie Kuczyń-skiego nie znajdowało się nic takiego, coby tronowi ubli-żało, coby stanowiło przestępstwo polityczne, coby prawu przeciwnem było. — Nie wważając więc na przemoc mi-nisteryalną, referent w wybornie i zrecznie napisanym referacie, tak dobitnie umiał nabyte przekonanie wyrazić i przelać je w słuchających, — że wielka większość w ra-dzie, idąc za wnioskami jego, wyrok sądu kryminalnego unieważniła. — Lecz nie dosyć było na tem. — Szło tu o zupełne zakończenie sprawy, jątrzącej opinią i rządowi odejmującej powagę moralną. — Skasowanie wyroku do-statecznem nie było. Sprawa odesłana być mogła do innego sądu, w którym stronnicy ministra nowym by wy-rokiem potępiającym skarali oskarżonego. — Idąc więc w pomoc wnioskom ojca mego P. Ignacy Sobolewski, wsparł je twierdzeniem, „że gdy przewinienia nie było, sprawa miejsca mieć nie mogła; a więc nie tylko wyrok unieważniony być powinien, ale nadto sprawa cofnięta i umorzona być musi.” Poszła chętnie za tem zdaniem rada stanu. — Opinia publiczna zaspokojona została. Mi-nister nie mitył jej, pokonany, — ulubieniec jej — zgodnie z sprawiedliwością zupełne zwycięstwo otrzymał. Ale cóż z tego, gdy to zwycięstwo zgubnem stało się dla

zwycięcy. — Dopóki Kuczyński przedstawiał się jako winowajca stanu — przesładowany — męcen-nik, — dopóki zajmował sobą publiczność, zgroma-dzał koło siebie stronników, — był zdrow — czer-stał, — zasmucony na pozór, w istocie wesół, szczę-śliwy. — Gdy zwyciężył i pierwsze uniesienie triumfu minęło, gdy laury zwiędły, a koronę cierniową, która nie wiednieje odjęto mu, gdy ważniejsze wypadki polity-czne zatęrzył pamięć jego sprawę, gdy przestał być gło-snym i słynnym, tak zesmutniał, tak zateśniał do mi-nionej wziętości, że zaczął słabieć, chorować i wkrótce umarł. O próżności ludzka! o wado nieoddzialna czasem od najczystszej serca, lecz dowodząca zawsze słabo-ści umysłu, jakże trudno a razem jak łatwo się nasycić. Ty jesteś najzarłocześniejszym i najłatwiejszym do nakar-mienia potworem duszy ludzkiej; nie dbasz o wykintny pokarm, dbasz tylko o to, aby cię ciągle karmiono. Kiedy nie możesz wslawić się wygraną, szukasz słynności w przegranej; nie możesz utworzyć triumfatora, tworzysz udanego męczennika; nie możesz zbudować kościoła Diany, to go palisz; nie możesz posiadać państwa Aleksan-dra Wielkiego, to za państwo swoje objeżasz sobie bezkę Diogenesa!

Tak się więc zakończyła sprawa Kuczyńskiego. Jak odami ojciec mój między literatami nabył wziętości, tak objawieniem i wypracowaniem zdania swego w tej sprawie zasłużył się opinii publicznej i i razem w radzie stanu coraz węższe ocenienie swego jóra, zdolności i chara-ktu ru zyskiwał. Cały oddany obowiązkom swego urzędu, nie poszukiwał zgłokli licznych towarzyszy, lecz naję-tniej przebywał to ze znakomitymi powag, nauką i za-sługą mężami, to z tymi, którzy w literaturze krajowej zasłużyli się lub zasługiwali. Wtenczas to zawiązał stó-sunki z Niemcewiczem, z Woroniczem, z Osińskim, Kr-użyńskim, Wyszkowskim i Wężykiem, z którym zarzem w radzie stanu urzędował. Paniegam ich nieraz przeby-wających w domu moich rodziców, pamiętam wieczór jeden, na którym w gronie dobranem Ludwik Osiński czy-

tał świeżo przełożoną przez siebie Alzire. Przekła-wyborny, lecz tylko tak czytany, jak Osiński czytać- mógł zrobić wrażenie, jakim słuchający przejęci z- Miałem wtenczas rok siódmy, przecieł tak mnie i i sama sztuka i harmonia wiersza i szczególny dźwięk brzmiający, wyrazisty czytającego, że mi- chwile nie oddalał, całą sztukę wyluszczał i nawet z-gonem Guzmaną zapłakał. O darze deklamacyi O-skiego, jakiego nikt nie posiadał, będę miał sposob- nie, że po później obszerniej wspomnieć, tu tylko na- nie, że to pierwsze wrażenie jego dźwięcznego gło-su całe życie mi pozostało i ja się też już w siódmym- na deklamatora kierowałem. Przybył wtenczas z Pa- do Warszawy Izidor Pietruski, mieszkaniec Galicyi Za- dnięj, dobery ojca mego znajomy. Talma wtenczas kr- wał na scenie francuskiej, triumfy jego równie zajmo- Paryż, jak zwycięstwa Napoleona, był on także na- leonem w swoim rodzaju i wszyscy, którzy go widli- i słyszeli, uniosili silnie i na całe życie trwały wra- Pietruski przejął się najwyższym entuzjazmem dla- najznakomitszego dramatycznego artysty i zapozna- z się nim, uczył się od niego deklamacyi; przyby- zaś do Warszawy, że mnie chciał małego artystę ur- rzyć; pamięć miałem łatwą i świeżą, wyczułem się w- różnych ustępów z tragedyi francuskiej, które Pietru- ze mną powtarzał i jak odmawiać wskazywał. Był- ze Teramenem i powtarzałem z zapałem opowiad- śmierci Hipolita.

A peine sortions nous, des portes Trezene Il etait sur son char i t. d. byłem nowo Orestem i przemawiałem do Pyrrusa: Avant que tous les Grecs, vous parient par ma voix Souffrez que j'ose ici, me flatter de leur choix. Zyskałem więc sławę siedmioletniego deklam- i nieraz zabawiałem starsze osoby mojemu z francuz- tragedyi ustępami. (Dalszy ciąg nastąpi.)



Wiadomości literackie.

Ziemiańska nr. 46 wyszedł z druku i zawiera: O wzmożeniu się kul wry krajowej w W. Ks. Poznańskim. Wl. Jankowski. — Obcinanie drzew owocowych. Zygmunt G. — Wpływ poru scianania drzewa na trwałość budul a. — Jak można mech na łakach wykorzystać? — Rozmaitości: Krowy bez rogów.

— Ze względu na ostatnie uruchomienie armii pruskiej, do której większą część lekarzy naszej prowincji pociągnięto, postanowiono na ostatnim posiedzeniu filii lekarskiej (dnia 12 grudnia), że wyjątkowo tego roku drugie walne zgromadzenie Towarzystwa lekarzy polskich W. Ks. Poznańskiego odbyć się na jeden miesiąc później jak statuty przepisują — na termin zgromadzenia obrano 18 grudnia. Uprząsa się przedewszystkiem lekarzy zamieszkałych, żeby na dzień tym jak najliczej raczyli się zgromadzić, tem więcej, że pierwsze tegoroczne walne zgromadzenie (w czerwcu) z powodu rozruchów wojennych całkiem wypaść musiało.

— Posiedzenie 146 wydziału nauk historycznych i moralnych poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 19 bm. o godzinie 6 wieczorem w zwykłym lokalu Towarzystwa. Odczytaną będzie rozprawa: „Początek i pierwotne dzieje Słowian.“

Przybyli do Poznania dnia 16 listopada. BAZAR. Gajewski i Marchwicki z Wolsztyna, hr. S. Odrski z Jaskowa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Nięgołowski z żoną z Nięgołowa, Kaniowski z żoną z Kłon, Dziembowska z Górana, Kajsiewicz z Prochnowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dąbrowski z Pleszewa, Urbaniński z Lwowa, Maciejewski z Gótynia, pani Adamowicz z Słupcy. POD CZARNYM ORLEM. Szymański z Bielaw, Suchożewski z Tarnowa. TILSNERA HOTEL GARNI. Seiffert i Haenschke z Leszna, Pinner z Berlina.

Ochodzące z dworca pociągi kolei żelaznej. Przybywające pociągi. (w budynku poczt.)

Table with columns for destination (Do), departure time (godz.), and arrival time (godz.). Includes destinations like Wrocławia, Starogrodu, and Warszawa.

Ochodzące poczty osobowe. Przybywające poczty osobowe

Table with columns for destination (Do), departure time (godz.), and arrival time (godz.). Includes destinations like Trzemeszna, Krotoszyne, and Wągrowca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Paryżu w roku przyszłym. Journal des Debats tak opisuje postęp robót około gmachów wystawy powszechnej: „Na obszernej przestrzeni Marsowego pola w Paryżu snuje się około 5000 robotników zajętych przygotowaniem do przyszłej wystawy całego świata. Ciekawy przechodzień, który zatrzymawszy się na sąsiednim wzgórzu, chciałby jednym rzutem oka ogarnąć ten ludny widok, załedwie odróżnić może licznych robotników snujących się około budowy przyszłego gmachu. Tem mniej pomimo usilnego badania zamiaru swego osiągnąć nie może. Ci wszyscy robotnicy są rozrzućeni, na przestrzeni 530,000 kwadratowych metrów. Wszystkie prace mularskie, stolarskie, ciesielskie, szklarskie, ogrodnicze i malarskie odbywają się jednocześnie, gonią się niemal pomimo dokładnego punktualnego ich wykonania. Sam pałac wystawy, wielki żelazny gmach, zajmujący w środku placu przestrzeń 147,000 metrów, jest już na ukonczonem. Ogromny gmach, w którym stana maszyny sila pary w ruch wprowadzane, jest pokryty szerokiemi blachami żelaza. Duże zakole, które otacza sam środek owalu, jest całe oszklone. W niektórych miejscach z powodu nierówności gruntu musiano przedsięwziąć prace mularskie dla złagodzenia spadków i doprowadzenia przestrzeni ziemi do równej powierzchni. To szklane zakole

jest podtrzymywane przez tysiąc żelaznych kolumn, które z dala wyglądają jak pnie nieprzebytego lasu. Tutaj wesoly śpiew robotnika zgłasznego jest przez hałas i szum, robotom ciesielskim właściwy. „Prawa lewa strona pałacu, które przy wejściu oczom naszym przedstawia się, są wymurowane na przestrzeni 40 metrów i są przeznaczone na wystawę obrazów. Pracowaci tera będą nad pokryciem murów. Tapiczerzy niecaładego ozdabiać poczną drzwi prowadzące z jednego sal do drugich. W okolo sali przeznaczonej na wystawę obrazów zrobiono szeroki sklepiony otwór, którym przewiewające powietrze ma odświeżać atmosferę sali rozgrzaną przez promienie słońca i leżąca publiczność. „Zewnętrzna strona tego żelaznego gmachu jest już prawie gotowa. Obecnie roboty są skierowane do wewnętrznego jej wykończenia. „Część Marsowego pola, między nadbrzezną ulicą a pałacem wystawy zawarta, obecnie w następującym znajduje się stanie. „Rzucono most żelazny przez Quai d'Orcał dla przebycia rowu, którym bieżąca woda z rzeki do skweru. Ków ten zaczynać się od brzegu rzeki ma prowadzić do wielkiego basenu, zbudowanego w kształcie miednicy, woda jednakże dotychczas jeszcze doń nie została wpuszczoną. „Obszerny ten basen, z piasku, żwiru i wapna zrobiony, jest otoczony trawnikami, krzemi drogami, drzewami i skałami sztucznymi. W środku sterczy wysępka a raczej skała na wzór pięknych kaskad w lasku Bulońskim i Vincennes zrobiona. Na wyspie wznosi się latarnia, której stopy podnuywa ten sztuczny ocean. Skoro ta latarnia, oświećająca ludzi z całego świata na wystawę zbiegłych, swą służbę już spełni, przeniesioną zostanie na jedną z wysp Oceanu lub Środiemnego morza i przyświecać będzie okrętom, które obok skalistych brzegów przepływają musza. „Po prawej stronie od tego basenu wznosi się będzie świątynia w stylu gotyckim, wymurowana z żółtych cegieł, której plan nakreślił Mro. de Beauvars. „Świątynia ta jest przeznaczona na wystawę różnych kościelnych ozdób, na ubrania i naczynia do sprawowania kościelnych obrządków potrzebne. „Kolo głównego wejścia, znajdując się nieopodal od mostu Jena, sterczy szkielet ciesielskiej budowy zagranicznego obwodu, gdzie się wszystkie języki mieszczą z sobą będą, gdzie mieszkańcy całego świata rękę sobie podadzą. Niedaleko od alei Suffren powieka kilka czerwonych bander na okolo złotego półkieszyca: jest to okrag egipski, ozdobiony ogrodami, w których zasadzone rośliny i krzewy nad brzegiem Nilu rosnące. „Od strony ulicy Labourdonnaye wykończają fotograficzne altany. W samym środku tej części Marsowego pola, na wprost mo-tu Jena, spstrzegają się daję pawilon w murytańskim zbudowany stylu; kolumnata kopuła, szeroka w środku a zwężająca się u dolu, okrągłe okna i drzwi cechują tę piękną budowę. Wybudowany z drzewa, tera jest wykończonem. I awilon to cesarski. Pawilon ten mieści w sobie będzie różne przedmioty sztuki, zbytku i ozdób przynajmniej na 1 milion franków. Samo pomalowanie czterech ścian kosztowało 80,000 franków. Podmurowanie pawilonu jest z najnowszego i najpiękniejszego marmuru. Szyby będą wspaniałe. Kato przemysł zbytku sprzętów, koronek, jedwabiuw zgrumadzi się w bogatym pawilonie monarchy. „Strona zachodnia Marsowego pola, leżąca na wprost ulicy Suffren, jest przeznaczoną na wystawę zagranicznych płodów. Wznosi się tu kilka budowli jeszcze nie skończonych. Pawilon rosyjski ma się odznaczać wspaniałym ogromem, a austriacki rozmaitością zastosowaną do narodowości składających to mocarstwo. Pracują nad nim austriaccy robotnicy a do ozdób i umeblowania tylko krajowego materialu używać będą. „Obok bocznych budowli szkoły wojskowej urządzoną będzie z jednej strony aquarium morskie, z drugiej aquarium sładka napełnione wodą. Aquarium morskie otoczone będzie granitami z kamienia. „Na wprost głównego gmachu szkoły wojskowej wznosi się pawilon helgijski, który już niecaładko ukonczonem będzie. Jego wystawa jest w stylu łoz florenckim, wnętrze zaś jest ozdobione korynckimi kolumnami. Pawilon ten jest przeznaczony na wystawę sztuk pięknych w Belgii. Przy wejściu do tego pawilonu kończy się drewniana runda, w której będą zebrane wagony i lokomotywy kolei żelaznej. „Pole Marsowe pod wystawę zajęte tworzy równoleżłobek na 1000 metrów długi a na 500 szeroki; obwód więc jego wynosi 3000 metrów. Cały ten obwód otoczony będzie trzymetrowym parkanem z belek i desek złożonym, w środku zaś będzie żelazna krata od strony mostu Jena i szkoły wojskowej. „Jednocześnie pracują ciągle nad połączeniem pola Marsowego z kolumnami żelaznymi za pomocą żelaznej linii. Okolo ulicy d'Orcał budują piękny dworzec, zrobiony z drzewa; jest to budowa lekka, utrzymywana przez misternie wykonane kolumny, której daszek składa się z czterech dętem koronek. Tu schodzą się będzie sześć konych żelaznych kolei. „Wyciekają obecnie pawilonu Hollندی, który będzie rozrebrany, dopiero na parku wystawy ma być złożony z pojedynczych części, te zaś dla ułatwienia przewozu jedne po drugich do Paryża przybywać mają. „Rozległa przestrzeń, między pałacem wystawy a szkołą wojskową zawarta, jest zajęta przez robotników spjących tamy i przez ogrodników. W tem miejscu przygotowują grunt na skwery, na darniowe górkę, na ogrody, na aquarium, na koryto rzeki, umieszczają na wszystkie strony gazowe latarnie, niwelują, podwyższają, zasypują i oczyszczają ziemię. „Stojąca wzdłuż ulicy Labourdonnaye budowla administracyjnej wystawy niecaładko zupełnie już ukonczoną będzie. „W okolicach Marsowego pola na bulwarach, w alejach wszystko się przekształca; zakłady konsumcyjne różnego rodzaju mnożą się na wszystkie strony. Przez sześć miesięcy, przez które ma trwać wystawa, Paryż przeniesie się w stronę Inwalidów i Grenelle; w tych częściach miast, zwykle tak spokojnych, nowe konwulsyjne rozwinię się życie.“

Wielkie zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu bukowskiego odbędzie się w srode, dnia 21 bm. o godzinie 3 po południu w Grodzisku w obrzy p. Gostomskiego, na które ni-niejszem uprzejmie zaprasza Komitet powiatowy. [5461]. Dom. Staw pod Strzałkowem na sprzedaż wszelkie wyroby ceglenni-cze jako to: cegły, dachowicę, szaki, cegły wydrżone itd. po umiar-kowanych cenach. Cegły do gyzmów robią się dopiero na obstalunek. [5347]

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu bukowskiego odbędzie się w srode, dnia 21 bm. o godzinie 3 po południu w Grodzisku w obrzy p. Gostomskiego, na które ni-niejszem uprzejmie zaprasza Komitet powiatowy. [5461].

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Gielda berlińska, 15 listopada. Usposobienie giełdy dzisiejszej było słabe a ob-niczyony. Walory pruskie: Dobr. poz. pstwa (4 1/2%) 98 1/2 psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. pstwa (3 1/2%) 120 plac. List zast.: Zach.-prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2, zd., Pozn. nowe (4%) 88 1/2 plac. dto (4 1/2%) 89 plac. Prusk. (4 1/2%) 90 plac. Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 45 1/2 narod. (5%) 51 1/2 plac. Losy z roku 1854 (4 1/2%) 57 1/2 kred. z r. 1858 65 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5%) 62 1/2 z r. 1864 (5%) 89 plac. Poż. w sr. z roku 1864 (5%) Ros. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 89 plac. Ros.-skarb. (4 1/2%) 63 plac. Polak. certif. Lit. A. po 300 zł 89 1/2 plac. dto cząstkę po 500 zł (4 1/2%) 89 plac. Pol. zast. 3 em. w sr. (4 1/2%) 59 1/2 plac. Włosk. pożycz. (5 1/2%) 53 1/2 plac. (6%) 75 1/2 plac. Aboyo kol. żel.: Kol.-mind. 151 Kar.-Ludw. 87 1/2 plac. Austr. franc. 108 1/2 plac. Warsz. pl. Banki itd. Austr.-cred. mob. 53 plac. Pozn. prow. Śląsk. stow.-bank (4 1/2%) 113 1/2, zd. Certif. hipot. Hubner 101 1/2 plac. Hansem. (4 1/2%) 95 1/2 Henckel (4 1/2%) 97 plac. szl. stow. bank (4 1/2%) 100 1/2, zd. Meining. (4 1/2%) 97 plac. Kursy gotówki pap. pła.: Erd. pruski 113 1/2 110 1/2 plac. suweryen 6 22 1/2 plac. nap. 5 11 1/2 plac. plac. doll. 1 11 1/2 plac. Zagr. bank. 99 1/2, zd. banknoty 79 plac., Ros. banknoty 79 1/2 plac. — Dyska-kowe 4 1/2.

Pszenica: w miesiu 2100 funt. 69—84 tal. 24 chijka 80 tal. plac. 2000 funt. na listop. i listop. 73 plac. kwiec. maj 75 plac. maj-czerw. 73 1/2 plac. 2000 funt. w miesiu 81—83 funt. 57—58 1/2 tal. 12 st. na list. 56 1/2—55 1/2 plac. listop.-grud. 55 1/2—55 plac. 12 st. 54 1/2—53, na wiosnę 52 1/2—53, maj-czerw. 52 plac. Jęczmień: w miesiu 1750 funt. 46—53 tal. Owies: 1300 funt. w miesiu 26—29 1/2 tal. na listopad grudzień i grud.-stycz. 28, na wiosnę 28—1/2, maj-czer-czerw.-lipiec 28 1/2—27 1/2 tal. plac. Groch: 2250 funt. w do gotowania 63—72 tal. na paszę 55—62 tal. plac. O-piwo: 100 funt. bez beczki w miesiu 13 tal. plac. 12 1/2 plac. 12 1/2, zd. listop.-grud. 12 1/2—12 1/2 plac. grud. 12 1/2, zd. kwiec.-maj 12 1/2, zd. 1/2 plac. maj-czerw. 12 1/2. Olej liniany: w miesiu 14 1/2 tal. plac. Okowita: w 8000 1/2. Tral. bez beczki 17 1/2—17 1/2 tal. plac. z beczką na 16 1/2—17 1/2 plac. i zd. listop.-grud. 16 1/2—16 1/2 plac. i zd. stycz.-lut. 16 1/2—16 1/2 plac. kwiec.-maj 16 1/2—16 1/2 plac. 16 1/2—16 1/2 tal. plac.

Gielda warszawska, 15 listopada. Konieczna czerwona żądana, poślednia 12 1/2—17 1/2, tal. Konieczna biała, ceny bardzo stałe, dnia 15—20 tal. srodnia 22—23 tal. pękna 25—bardzo pękna 28—29 tal. Żyto 2000 funt. ceny słabe: 51 1/2, zd. listop.-grud. 49 1/2, zd. i plac. grud.-stycz. 48 1/2, maj 45 tal. plac. Pszenica: na listop. 71 tal. 24 czmień: na listop. 49 1/2 tal. 24 Owies: na listop. 43 1/2, zd. Rzep: na listop. 98 tal. 24. Olej rzepiowy niezmięziony: w miesiu 12 1/2 tal. plac. na listop. 12 1/2 plac. listop.-grud. 12 1/2, grud.-styc. i stycz.-lut. 12 1/2, plac. kw. 12 1/2, tal. plac. Okowita: ceny stałsze; wypow. 10,000 w miesiu 16 1/2, zd. 16 1/2, plac. na listop. 16 1/2, listop.-grud. 16 1/2, plac. 16 1/2—16 1/2 tal. plac. Na targu: pękna srod. 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

Gielda warszawska, 15 listopada. Pszenica biała stara 93—98 87 82, egr. 89 92 86 82, Żyto „ nowa 68 — 67 66 65, Jęczmień 58—60 54 48, Owies 32—38 31 29, Groch 68—72 64 55—

W konkursie nad majątkiem kupca Lu-dwika Kantowicza w Poznaniu zamo-szkałego, do rozprawy i decyzji względem akordu termin na dzień 1 grudnia r. przed poind. o godz. 11 przed podpisaniem komisarzem w izbie in-strukcyjnej wyznaczony został. Uwiadomiją się interesanci z tem nad-mienieniem, że wszystkie pretensje wierzycieli konkursowych, o ile dla takowych się nie domaga ani prawa pierwszeństwa, ani hipoteki, zastawu, ani innego jakiego prawa odosobniającego, do udziału w decyzji wglę-dem akordu upoważniają. Poznań, dnia 16 października 1866. Królewski sąd powiatowy. Komisarz konkursu Gaebler. [5457]

Zdąstnego subiekta poszukuje destylacja [5460] Łukowskiego w Rawiczu. Księgarnia J. K. Zupańskiego po-leca nowo wyszły Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł wypracowany przez E. Rykaczewskiego. 2 tomy. 2 tal. [5262]. Nakładem moim wyszły i nabyć można w każdej księgarni Otyłość sposoby jej powstania, zapobiega-nia i leczenia, Wiliama Bentinga. Z nadchodzącą jesienią zbliża się czas skutecznego leczenia dla ludzi korpulentnych, dla tego ma dziełko to, które w całej Eu-rope zrobiło, że powiem, epokę i w prze-szło 100,000 egzemplarzy się roz-roszło, szczególniej szacując uwagę. Cena 7 1/2 sgr. Ludwik Merzbach.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Dr. Mayera likier żołądkowy bu-telka po 15 sgr. Dr. Marinkowskiego esencja żołądkowa butelka po 5 sgr. poleca [5449] apteka Elsnera. Esencja do włosów. najskuteczniejszy środek przeciw wypadaniu włosów itd., kilkakrotnie doświadczony i za prawdziwy uznany poleca but. po 12 sgr. Apteka nadworna [5427] przy Wilhelmowskiej ulicy 22. Piękny cukier w głowach po 4 1/2 sgr. za funt. Bardzo piękny ryż po 2 sgr poleca Izidor Appel. [5469] Podgórna ulica 7, naprz. hotelu Francusk

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.

Tannina mydło balsamiczne prawdziwie rzetelny środek celom osią-gnięcia w bardzo krótkim czasie, pięknej, białej, młękkiej i czystej skóry; poleca kawałek za 5 sgr. Apteka Elsnera. Co tylko odebrałem pa-zsteczki z gęsiach wtró-bek i mesyńskie poma-rańcze. T. Luzziński. przy ul. Wilhelmowskiej 13. W Gultowach pod Nęką znalazły się dwa psy, wy-znalezli, jeden kasztanowaty bez od-mian tylko podpalony pod oczar-mi, drugi pstro-kasztanowaty z białą przez nos łysinę. Właściciel tychże niechaj się zgłosi do oberzysty Chwałkowskiego w Gul-towach. [5478]

Wielkie re-genwaldzkie półgęski odeb-ali W. F. Meyer i Sp, [5471] przy placu Wilhelmowskiem No. 2.

Wypredaż porcelany, szkła i zabawek odbywa się nadal i sprzedaje takowe dla-więcie bajecznie niskich cenach. Wybor bogaty towarów galanteryjnych i towarów z nowego srebra, jako też wybór wielki lamp moderatów, do oleju ska'nego i Ligroline ro bardzo niskich cenach. J. Kantorowicz, Fryderykowska ul. 36, naprz. poczty. [5464].

Niniejszem donoszę uprzejmie, że handel towarów modnych pod firmą Heliodor Denk i Spółka jako wyłączną moją własność objąłem, i tenże od dnia dzisiejszego pod moją tylko firmą prowa-dzić będę. Gniezno, 13 listopada 1866. [5459] Heliodor Denk.